



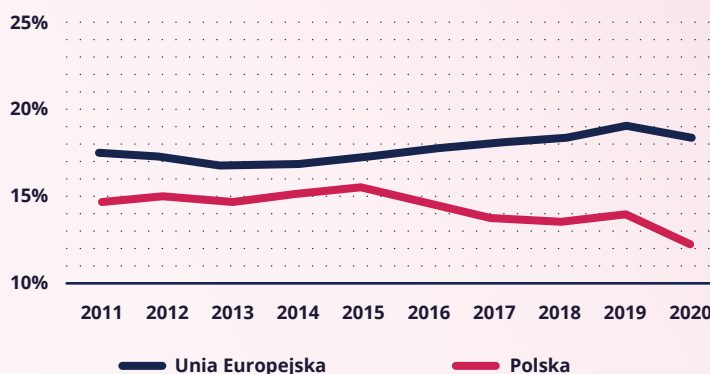
INWESTORZY PRYWATNI OCZEKUJĄ WSPARCIA, A NIE WPROWADZANIA KOLEJNYCH BARIER

Inwestycje prywatne w Polsce spadają od kilku lat i należą do najniższych w Unii Europejskiej. Nie pomogą im propozycje podatkowe zawarte w Polskim Ładzie, ani różne pomysły dotyczące, np. wprowadzenia 1% podatku od przychodów. Polska zamiast tworzyć bariery dla inwestycji powinna wspierać największych inwestorów prywatnych, także zagranicznych, ponieważ mogą nam pomóc w wychodzeniu gospodarki z pandemicznego kryzysu.

W ubiegłym roku udział inwestycji prywatnych w PKB spadł do 12 %, czyli najniższego poziomu od 1993 roku. W Unii Europejskiej był on niższy tylko w Grecji i Luksemburgu. Pandemia jedynie ten proces przyspieszyła, a inwestycje spadały już wcześniej. W 2020 roku inwestycje przedsiębiorstw realnie obniżyły się o 7,3%. Od kilku lat udział inwestycji (prywatne i publiczne) w PKB spada i na koniec ubiegłego roku wyniósł poniżej 18%.

STOPA INWESTYCJI PRYWATNYCH

Źródło: Eurostat



Inwestycjom nie pomogą propozycje podatkowe zawarte w Polskim Ładzie. Przedsiębiorcy z dnia na dzień dowiedzieli się, że będą musieli od przyszłego roku, płacić wyższe podatki. W tej sytuacji inwestycje prywatne zamiast rosnąć mogą spadać, zwłaszcza wśród małych i średnich przedsiębiorstw. Na poprawę klimatu do inwestycji negatywnie wpływają też różne pomysły, np. wprowadzenie 1% podatku od przychodów firm, który miałby zastąpić dotychczasowy podatek CIT płacony od osiągniętych dochodów. Oznaczałby on duży wzrost obciążeń fiskalnych i odbił się na wielkości inwestycji, szczególnie średnich i dużych przedsiębiorstw.

Niepokoi ogromny dystans pomiędzy Polską i resztą krajów Unii Europejskiej w inwestycjach sekcji – informacja i komunikacja, która jest priorytetowa dla cyfryzacji gospodarki. Przeznaczamy na ten cel ponad dwa razy niższy odsetek PKB niż wynosi unijna średnia. Różnicy tej nie da się usunąć bez dużych inwestycji. A to czego nie zainwestujemy dziś, może okazać się już niemożliwe do nadrobienia w przyszłości.

Zwiększanie wydatków socjalnych, które jest wyznacznikiem obecnej polityki społeczno-gospodarczej, pomoże w przyspieszeniu konsumpcji, co w krótkiej perspektywie może stymulować wzrost, ale bez pobudzenia inwestycji prywatnych i poprawy ich struktury jesteśmy narażeni na regres i osłabianie ekonomicznej pozycji Polski.

DLACZEGO INWESTYCJE PRYWATNE SĄ TAK WAŻNE DLA POLSKI?



Przyspieszają doganianie przez Polskę najzamożniejszych państw Zachodu pod względem dochodu na mieszkańca.



W dłuższej perspektywie pozytywnie oddziałują na tempo rozwoju gospodarczego. Dzięki nim rośnie produkcja, zwiększa się konkurencyjność przedsiębiorstw i eksport, powstają nowe miejsca pracy i ulepszone produkty, rosną wynagrodzenia.



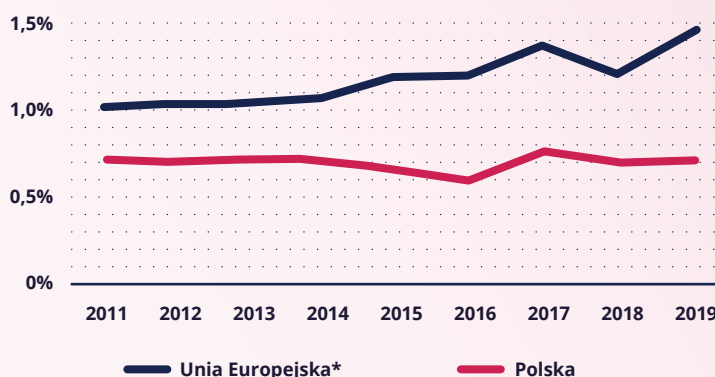
Dzięki nim w firmach pojawiają się nowoczesne technologie i innowacyjne rozwiązania.



Są bardziej efektywne, podporządkowane rachunkowi ekonomicznemu. W związku z tym o wiele lepiej niż publiczne trafiają w potrzeby rynku i społeczności, rzadziej prowadzą do błędnych decyzji dotyczących alokacji zasobów i w efekcie do marnotrawstwa.

**INWESTYCJE
SEKCJI J
INFORMACJA
I KOMUNIKACJA
JAKO % PKB**

Źródło: Eurostat



Mimo, że inwestycje prywatne w Polsce od lat są niskie, to istnieją przedsiębiorstwa, które chcą wydawać środki na ten cel – ich nakłady inwestycyjne wynoszą co roku nawet kilkanaście procent przychodów. W czołówce prywatnych inwestorów w Polsce znajdowały się takie podmioty jak LG, Orange Polska, Schwarz (właściciel sklepów Lidl i Kaufland), Jeronimo Martins (właściciel Biedronki), Canpack, LPP, Cyfrowy Polsat oraz Volkswagen. Pieniądze, które wydają na rozwój, przekładają się na miejsca pracy, nowe usługi, infrastrukturę.

- Pomysł wprowadzenia 1% podatku od przychodów firm, pod pretekstem niepłacenia podatku CIT przez inwestorów zagranicznych, uderza przede wszystkim w tych, którzy od lat przeznaczają ogromne środki na inwestycje w naszym kraju. Inwestorzy zagraniczni z Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, USA, stworzyli w Polsce w ostatnich dekadach setki tysięcy miejsc pracy. Korzyści, które skarb państwa osiągnął dzięki obecności kapitału i know-how zagranicznych inwestorów są olbrzymie. Firmy te eksportują swoje produkty wspierając polską gospodarkę, zaś tysiące małych i średnich polskich przedsiębiorstw dzięki współpracy z zaawansowanymi technologicznie koncernami zachodnimi może szybciej się rozwijać – mówi Grzegorz Baczewski, dyrektor generalny Konfederacji Lewiatan.

Dlatego wskazywanie, że inwestorzy zagraniczni nie płacą lub płacą bardzo niski podatek dochodowy, w stosunku do przychodów, jest szkodliwe i nieuprawnione. Poziom opodatkowania firm zagranicznych nie odbiega od poziomu opodatkowania przedsiębiorstw polskich, w tym państwowych. Rozliczenia tych firm są kontrolowane przez Krajową Administrację Skarbową.

Subwencje, dotacje, czasowe zwolnienia opłat czy też generalnie pomoc publiczna, które otrzymują inwestorzy zagraniczni są przyznawane na jasnych i transparentnych zasadach.

Niski podatek dochodowy w stosunku do przychodów jest wynikiem inwestycji prowadzonych przez te firmy: modernizacją zakładów, budową kolejnych fabryk i linii produkcyjnych oraz tworzeniem nowych miejsc pracy. Propozycje, aby zwiększyć obciążenia podatkowe firm wprowadzając powszechny podatek od przychodów są dalece niezrozumiałe. Wskazywanie kwot potencjalnych wpływów budżetowych wynikających z prostego przemnożenia przychodów firm przez stawkę podatku przychodowego, bez analizy wpływu takiego podatku na kondycję finansową firm budzi sprzeciw. Podatek przychodowy miałby katastrofalne skutki dla wielu firm, ponieważ nie jest w żaden sposób związany z ich rentownością. Musiałyby go płacić także te firmy, które ponoszą stratę i nie dysponują gotówką potrzebną do uregulowania zobowiązania podatkowego. Spowodowałoby to problemy finansowe wielu firm i doprowadziło do lawiny bankructw, w szczególności w czasie spowolnienia lub kryzysu gospodarczego. Skrajnie zaburzona zostałaby zasada sprawiedliwości podatkowej, ponieważ dla przedsiębiorstw o wysokich przychodach i niskich marżach podatek ten stanowiłby bardzo wysokie obciążenie (w skrajnych przypadkach podatek mógłby wynieść więcej niż zysk firmy), dla innych wysokomarżowych stanowiłby bardzo preferencyjne opodatkowanie.

Podatek od przychodów wprowadziłby podatkową presję na skracanie łańcuchów dostaw. Im więcej podmiotów zaangażowanych w produkcję wyrobu lub dostarczenie towaru, tym wyższe byłoby opodatkowanie gotowego wyrobu. W konsekwencji największe firmy organizowałyby całą produkcję w ramach jednego przedsiębiorstwa, aby uniknąć wielokrotnego płacenia podatku. Prowadziłoby to do monopolizacji gospodarki i zniszczenia setek tysięcy małych i średnich firm, które dzisiaj projektują, produkują i dostarczają wszelkiego rodzaju towary do swoich odbiorców.

W I kwartale 2021 r. kołem zamachowym polskiej gospodarki niespodziewanie okazały się wydatki inwestycyjne firm, a nie konsumpcja gospodarstw domowych. Miejmy nadzieję, że to nie jest przypadek. Być może przedsiębiorstwa, znacznie wcześniej niż zakładali analitycy, zaczęły z większą odwagą podejmować ryzyko biznesowe. Warto im to ułatwić, bo skorzystają na tym wszyscy. Tym bardziej, że z badań Konfederacji Lewiatan przeprowadzonych na początku sierpnia wynika, iż 69% przedsiębiorstw uważa, że w ostatnich sześciu miesiącach pogorszyły się warunki prowadzenia biznesu, w tym dla 70% firm małych, 68% średnich i 64% dużych. Im mniejsza firma, tym gorsza ocena warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Mimo niekorzystnego otoczenia zewnętrznego firmy zwiększyły inwestycje, podjęły ryzyko. Zamiast tworzyć więc nowe bariery, np. wprowadzając podatek od przychodów wspierajmy największych inwestorów prywatnych, bo mogą odegrać kluczową rolę w wychodzeniu gospodarki z pandemicznego kryzysu.

DLACZEGO 1% PODATEK OD PRZYCHODÓW JEST SZKODLIWY DLA GOSPODARKI?

— ograniczy inwestycje firm, zwłaszcza dużych, które inwestują najwięcej

— obniży atrakcyjność Polski jako miejsca lokalizacji inwestycji

— spowoduje bankructwa firm o niskiej rentowności

— stworzy presję na skracanie łańcuchów dostaw i doprowadzi do monopolizacji gospodarki

W specjalnym raporcie „Jak przyspieszyć inwestycje prywatne w Polsce”, eksperci Konfederacji Lewiatan napisali, że zmienność i nieprzewidywalność prawa, ale też utrzymywanie niekorzystnych rozwiązań powoduje, że przedsiębiorstwa zachowują dużą ostrożność w podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Z kolei duży zakres własności państwowej oraz liczne regulacje ograniczają konkurencję i hamują rozwój najbardziej efektywnych firm. Dodatkowo, subsydia, zarówno w formie dotacji, jak i preferencji podatkowo-składkowych, spowalniają przepływ pracowników z mało perspektywicznych branż do tych, które się rozwijają.

Inwestycjom przedsiębiorstw prywatnych nie sprzyjają niejasne i niespójne prawo, w tym podatkowe, niepewność w życiu gospodarczym związana, m.in. z działaniami rządu, niedobór pracowników czy niekorzystna struktura gospodarki. Każda przeszkoda, niedogodność, dodatkowy obowiązek, czy pozornie drobny koszt w sumie składają się na całość klimatu do inwestowania i prowadzenia biznesu. Wszystkie razem mogą już bardzo znacząco wpływać na decyzje o podejmowaniu inwestycji, ich skali i trwałości.

Dla zwiększenia inwestycji prywatnych ważne jest z jednej strony zapewnienie stabilności prawa, jakości, przyspieszenie spraw sądowych, z drugiej zaś zwiększenie mobilności pracowników, czy ułatwienia w zatrudnianiu pracowników, w tym cudzoziemców. Obok zmian w podatkach dotyczących ograniczenia negatywnego wpływu formy podatku i sposobu ustalenia podstawy opodatkowania ważne są również budowa gospodarki cyfrowej, mądra polityka energetyczna, wspieranie fintechów czy ułatwienie dostępu do finansowania inwestycji.

Postępująca modernizacja struktury gospodarki będzie naturalnym sprzymierzeńcem wzrostu inwestycji sektora prywatnego. Dotyczy to zarówno branż, jak i wielkości przedsiębiorstw. Ale bez zapewnienia przyjaznych warunków i skutecznych zachęt trudno będzie zdecydowanie ożywić inwestycje prywatne. A bez ich systematycznego i solidnego przyspieszenia trudno będzie podwoić, czy potroić nakłady w perspektywie najbliższych 10 czy 20 lat.

Nie ma cudownych recept na przyspieszenie wzrostu gospodarczego. Nie podlega jednak dyskusji, że to inwestycje, w dłuższej perspektywie, pozytywnie oddziałują na tempo rozwoju gospodarczego. Dzięki nim rośnie produkcja, zwiększa się konkurencyjność przedsiębiorstw i eksport, powstają nowe miejsca pracy i ulepszone produkty, rosną wynagrodzenia. W firmach pojawiają się nowoczesne technologie, innowacyjne rozwiązania oraz nowatorskie i skuteczne sposoby zarządzania. Inwestycje sprzyjają podnoszeniu poziomu życia.

Wielkość inwestycji w gospodarce zależy od polityki gospodarczej państwa. Z jednej strony powinna ona zapewnić przedsiębiorstwom odpowiedni zysk, z drugiej zaś zmniejszyć ryzyko inwestycyjne. Państwo nie powinno jednak tego ryzyka brać na siebie ani też sztucznie go obniżać przez zapewnienie rozmaitych przywilejów. Sztuczne pobudzanie inwestycji państwowych lub prywatnych może bowiem doprowadzić do kryzysu finansowego – jeżeli zwrot z nich będzie mniejszy niż koszt kapitału.

Nie stać nas na niskie inwestycje w gospodarce, ale nie stać nas także na inwestycje nietrafione, nieprzemyślane. Sama wielkość nakładów nie gwarantuje jeszcze przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Zapewniają go dopiero inwestycje efektywne, nadążające za światowymi trendami, uwzględniające nowe technologie informacyjno-komunikacyjne, czy robotyzację. Polska właśnie o takie inwestycje powinna zabiegać i takim sprzyjać.